


Jerzy Grobicki (1891–1972) Od Legii Cudzoziemskiej do generała WP Biografia kawalerzysty

Tadeusz Dubicki

 <https://orcid.org/0000-0002-0269-120X>
e-mail: tdubikus@wp.pl

Abstrakt

Artykuł omawia postać Jerzego Grobickiego (1891–1972), który służył jako oficer armii cesarsko-królewskiej i został pułkownikiem Wojska Polskiego w II RP. Brał udział w I i II wojnie światowej, a po wojnie wyemigrował do Kanady.

Słowa kluczowe: Jerzy Grobicki, II Rzeczpospolita, I wojna światowa, II wojna światowa

Jerzy Grobicki (1891–1972). From the Foreign Legion to the Polish Army General A Cavalryman's Biography

Abstract

The article discusses the figure of Jerzy Grobicki (1891–1972) who served as an officer of the imperial and royal army and became the Polish Army colonel in the Second Polish Republic. He participated in World Wars I and II and after the war migrated to Canada.

Keywords: Jerzy Grobicki, Second Polish Republic, World War I, World War II

Życiorys Jerzego Grobickiego wart jest scenariusza filmowego, który ukazałby tę postać jako nawiązującą swoimi dokonaniem do XVII wiecznych zagończyków, oczywiście w realiach końca XIX i XX wieku. Urodzony na Mazowszu w rodzinie szlacheckiej herbu Trąby, wywodzącej się z Grobic. Ojciec jego Aleksander (1858–1931) miał majątek ziemski w Wilkowie, matka Jerzego, Jadwiga (1861–1923) była krewną (kuzynką?) ojca, wywodziła się z tych samych Grobickich. Jerzy był najmłodszym z trojga rodzeństwa. Urodził się, co pewne 4 stycznia 1891 r. natomiast miejsce urodzenia podawane jest w dwóch wersjach: majątek Piaśtów koło Grójca lub Warszawa (CAW, AP 1769/89/1582). Jerzy miał rodzeństwo: Tadeusza (1882–1925) i Zofię (1885–1966). Zwraca przy tym uwagę okoliczność, że każde z dzieci rodziło się w innym miejscu: Tadeusz w Grójcu, gdzie został też ochrzczony, a Zofia w Wilkowie, tam też ochrzczona. Powyższe upoważnia do konstatacji o niestabilizowanej z jakichś powodów sytuacji rodzinnej. Ślad tego znajdujemy w dalszych losach Jerzego, który nauki zaczął pobierać w niższej klasie Gimnazjum w Kielcach, skąd został wydalony w 1904 r. z 3 klasy za udział w manifestacji antyrosyjskiej, (wystąpienia antygogolowskie) połączonej z wybiciem szyb w gmachu szkoły. Kolejne etapy jego edukacji zaprowadziły go pod zabór pruski, potem austriacki, co przeplatane było kolejnymi ucieczkami i służbą wojskową.

Najpierw udało się go umieścić w Gimnazjum E. Konopczyńskiego w Warszawie, skąd po dwóch latach został również relegowany z powodów politycznych (protest w związku z wybuchem wojny Rosji z Japonią). W tej sytuacji staraniem

rodziny udało się go przenieść do zaboru pruskiego, gdzie zaczął uczęszczać w Legnicy (Leignitz) do Szkoły Rycerskiej, gdzie jednak przysłowiowy dryl pruski i stosunek do Polaków wywołał podjęcie przez szesnastolatka ucieczki do Francji, a stamtąd do Algieru. Jako młodociany wstąpił tam do Legii Cudzoziemskiej, gdzie również nie znalazł swojego miejsca. *De facto* uciekł z Legii w 1908 r. przymuszony zresztą okolicznością, gdy sierżant zazdrosny o karesy młodzieńca do jego żony, schował mu broń, za brak której groziła wysoka kara. W tej sytuacji zdecydował się na odważny krok-ucieczkę, w wypadku jego złapania mógł oczekiwać najgorszego. Niemniej ucieczka powiodła się: wylądował na południu Francji, gdzie spotkał się z matką, która usilnie poszukiwała go na tamtym terenie (Majewski 853). Na krótko udało się rodzicom przekonać go do kontynuowania nauki, którą podjął tym razem w zaborze austriackim – wstąpił do I Szkoły Realnej w Krakowie, jednak krótko tam wytrzymał; pociągnęła go znowu przygoda wojskowa. W 1908 r. trafił na Bałkany, gdzie trwała permanentna wojna. W Macedonii wstąpił do serbskiego oddziału partyzanckiego walczącego z Turkami. Po niespełna roku powrócił szczęśliwie do Krakowa, gdzie złożył maturę (1909 r.) i zdecydował się kontynuować karierę wojskową. Wstąpił do Szkoły Oficerów Kawalerii w Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt, gdzie występował jako Georg von Grobicki. Jako poddany rosyjski studiował na własny koszt i po trzech latach został promowany na stopień podporucznika kawalerii. Został oficerem zawodowym, najpierw przyjętym do 13 pułku ułanów stacjonującego w Złoczowie. W czasie I wojny światowej służył w armii austro-węgierskiej, najpierw w 13 pułku ułanów, w którym dowodził plutonem w 5 szwadronie, następnie w 4 Dywizji Kawalerii i 202 pułku piechoty. W listopadzie 1914 r. został ranny w rękę, postrzelony pod Rzeszowem w trakcie wykonywania patrolu. W końcu pierwszego roku wojny – 1 grudnia 1914 r. został awansowany na stopień porucznika. Po pierwszych walkach w trakcie których wybitnie się wyróżnił, został odznaczony *Signum Laudis* i *Wojskowym Krzyżem Zasługi*. Dalsze jego przydziały wojskowe skierowały go na powrót do 13 pułku ułanów, gdzie dowodził 5 szwadronem biorąc udział od stycznia do lipca 1915 r. we wszystkich bitwach i potyczkach. W lipcu odniósł kontuzję pod Lwowem, kiedy ranny jego koń przygniótł go, łamiąc mu trzy żebra. Po wyleczeniu objął dowodzenie 6 szwadronu i za walki na Wołyniu odznaczony został srebrnym *Signum Laudis*.

Dalszy przebieg służby por. Jerzego Grobickiego przyniósł mu kolejne odznaczenia. W 1916 r. służąc jako dowódca szwadronu w III dywizjonie 4 Dywizji Kawalerii za zdobycie wsi Koniuchy, otrzymał *Order Żelaznej Korony III kl.*, a następnie za dowodzenie w bitwie pod Pustomłotami 3 kompanią i I batalionem w 202 pułku piechoty otrzymał niemiecki *Żelazny Krzyż I i II kl.* (CAW, AP 1769/89/1582). 15 lutego 1917 jako wyróżniający się oficer kawalerii został skierowany na kurs Sztabu Generalnego w Ljublianie, po ukończeniu którego (15 kwietnia 1917 r.) został najpierw oficerem wywiadowczym w 4 Dywizji Kawalerii, a następnie przeniesiono

go na odpowiedzialne stanowisko Szefa Sztabu 6 Górskiej Brygady stacjonującej na Bukowinie. Odznaczony za walki na tym terenie po raz trzeci Signum Laudis, na własną prośbę powrócił do macierzystego 13 pułku ułanów.

Grobicki walczył dzielnie, ale i jemu przytrafiła się przygoda warta Szwejka. Opisała ją Magdalena Bylczyńska:

Po jakiejś, o wątpliwym wyniku rozprawie, Grobicki czuł się tak zmęczonym i wyczerpanym, że usiadł pod drzewem obojętny na wszystko. Dwóch Moskali przypadło do niego chcąc go brać *w plen*. „Dobrze, weźmiecie mnie, tylko chwileczkę odpocznę, bo bym na nogach ustać nie mógł”. Usiedli obaj i i rozgwarzyli się po przyjacielsku. Wtem zaczynają padać strzały. Jeden zrywa się i ucieka, drugi otrzymuje ranę w nogę i zaczyna błagać Grobickiego, żeby go *w plen* wziął i nic złego nie dał zrobić. Niedawny jeniec wyjmuje bandażę i opatruje nogę żołdatowi. Strzały cichną. Austriacy oddalili się. – Teraz puść mię bracie do moich – proponuje Grobicki. Dobrze panie oficer, ale jak pójdziesz? Przed nami nasze pozycje. – Prowadź mię za sobą niby plennego! Żołdat karabin na ramię wziął. Grobicki schował pod mundur broń i idzie, jako jeniec krokiem. Tak przeszli wszystkie rosyjskie placówki, przy ostatniej powiedzieli sobie „proszczajcie” i rozeszli się zgodnie (Bylczyńska 104).

Niezależnie od takich przygód, które kończyły się happy endem, por. Grobicki walcząc dzielnie w armii c.k. pamiętał, że jest Polakiem. Świadczyły o tym podejmowane kilkakrotnie starania o przeniesienie do Legionów Polskich, na co otrzymywał odmowną odpowiedź. Zdesperowany, postanowił przedstawić prośbę cesarzowi Karolowi, co uczynił podczas przeglądu kawalerii pod Oleskiem, kiedy podjechał do trybuny i złożył tę prośbę na jego ręce. Tą decyzją podjął duże ryzyko, jednak opłaciło się, gdyż cesarzowi zaimponował tą postawą i otrzymał oczekiwany przydział. Stało się to jednak niemal z chwilą, kiedy II Brygada Legionów Polskich przekroczyła z 15/16 lutego 1918 r. front na Bukowinie. Nie mając więc realnej możliwości dotarcia do Brygady, udał się do Warszawy, gdzie został przyjęty do Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) z przydziałem do oddziału wyszkolenia w Mińsku Mazowieckim. Nie zostało to jednak zaakceptowane przez Austriaków i por. Grobicki został zmuszony do powrotu do 13 pułku ułanów, który stacjonował na okupowanej przez wojska c.k armii Ukrainie. Od 1 kwietnia do 10 listopada 1918 r. znajdował się w okręgu wojskowym Kozaków Dońskich. Jako dowódca pewnego obszaru w pow. bahruckim dowodził też oddziałem kozackim walcząc z bolszewikami. 1 maja 1918 r. został awansowany na rotmistrza.

Podczas rozpadu Austro-Węgier dowodził 13 pułkiem i jako taki został aresztowany przez komunistów węgierskich na stacji Czacza. Przez Trybunał Rewolucyjny został skazany na śmierć przed którą ocaliły go oddziały czeskie. Podczas akcji oswobodzenia uwięzionych został postrzelony w rękę. W połowie

listopada 1918 r. powrócił do Polski i natychmiast wstąpił do WP (15 XI 1918 r.). Z uwagi na posiadane już doświadczenia operacyjne otrzymał stanowisko szefa sekcji operacyjno-dyslokacyjnej w Oddziale I Sztabu w Naczelnym Dowództwie. W Warszawie pozostawał tylko kilka tygodni, bardziej przydatny był w linii – 10 stycznia 1919 r. został szefem sztabu Grupy Podlaskiej (późniejsza 9 Dyw. Piech.) gen. Antoniego Listowskiego. Wspólnie z gen. Listowskim prowadził pertraktacje z dowódcą niemieckiego rezerwowego XXII Korpusu Armijnego stacjonującego w okolicach Brześcia Litewskiego. Ostatecznie pertraktacje te nie przyniosły jednak oczekiwanego wyniku tj. wycofania oddziałów niemieckich za Bug. Doszło więc do ataku wojsk polskich na twierdzę brzeską, w ramach tej operacji duży udział miała grupa mjr. Władysława Dąbrowskiego, która opanowała miasto Brześć, co zmusiło Niemców do podpisania 7 lutego umowy o wycofaniu za Bug. 9 lutego oddziały Grupy Podlaskiej wmaszerowały do twierdzy. Jako szef sztabu Grupy rtm. Grobicki planował jej operacje na innych odcinkach z dużym powodzeniem. Pod koniec lutego zdobyty został Drohiczyn a 5 marca wojska weszły do Pińska. To powodzenie oznaczało jednak ze względów operacyjnych konieczność zatrzymania oddziałów Grupy na linii kanału Ogińskiego i przejścia do czynnej obrony. Według rozkazów NDWP do obrony tej linii wystarczały mniejsze siły, w związku z czym jeden batalion skierowano pod Lwów, a szwadron kawalerii pod Kowel. Rtm. Grobicki protestował, ale bez skutku przeciw tym rozkazom, domagał się wręcz wzmocnienia obsady twierdzy brzeskiej. Za walki na Polesiu został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Kolejne przydziały wojenne rtm./mjr. Jerzego Grobickiego nadal sytuowały go na stanowisku szefa sztabów nowych jednostek. Do października 1919 r. służył w 9 DP (z przemianowanej Grupy Operacyjnej Polesie). Pod jego kierunkiem przygotowano plan zdobycie Łunińca, uwieńczony sukcesem 10 lipca. W listopadzie/grudniu 1919 r. odszedł na stanowisko szefa Oddziału III Operacyjnego Sztabu Dowództwa Frontu Galicyjskiego (późniejszy Front Podolski), a następnie krótko był szefem sztabu gen. Stanisława Pruszyńskiego – utworzonego w październiku 1919 r. w ramach Frontu Pomorskiego.

We wniosku awansowym z 30 stycznia 1920 r. napisano m.in.:

Bojowo niezwykle dzielny żołnierz. Jako szef Sztabu Grupy Poleskiej położył wielkie zasługi około organizacji tej grupy prowadząc ją w najcięższych walkach. Jego współpracy w wielkim stopniu zawdzięczać należy zajęcie Brześcia Litewskiego i Łunińca, przy czym wyróżnił się wybitnie kierownictwem akcji w najkrytyczniejszych momentach.

W maju 1920 r. awansował do stopnia majora ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r. Awans połączony został z przydziałem na Szefa Sztabu w utworzonej dopiero 8 DP. W lipcu w trakcie walk odwrotowych dywizji mjr Grobicki został skierowany

do organizowanego pułku ułanów obrony Wilna. Oddziałem dowodził najpierw słynny zagończyk rtm. Jerzy Dąbrowski, a po 13 lipca objął jego obowiązki mjr Grobicki (rtm. Dąbrowski został ranny).

W opisie dokonań mjr. Grobickiego z tego okresu:

Od rozpoczęcia ofensywy bolszewickiej 14 V 1920 osobiście dyryguje akcją, zbierając rozproszone oddziały do kontrataków, zdołał pomimo niekorzystnej sytuacji taktycznej i strategicznej wydostać okrążone oddziały za linię, na której można było znów doprowadzić je do porządku [...] Śmiałym wypadem w głąb linii nieprzyjacielskiej z całą Dywizją na linii Narocz zdołał zmylić npla co do własnych oddziałów, co ułatwiło koncentrację Armii Rezerwowej. Osobistym przykładem, w pierwszej linii żołnierzy jak to pod Duniłowem, Głębokiem, Szczerbami, Plissą, dawał przykłady osobistej odwagi i energii.

Niepomyślny rozwój sytuacji na froncie spowodował wycofywanie się oddziału w kierunku na Grodno-Białystok. Mjr. Grobickiego oczekiwały nowe zadania, od 24 lipca objął najpierw szefostwo sztabu IV Brygady Jazdy płk. Gustawa Dreszera, jednak wkrótce przejął dowództwo 1 Pułku Szwoleżerów, który 15 sierpnia został włączony do 9 Brygady Jazdy. Był to kulminacyjny moment walk z bolszewikami, w trakcie których mjr Grobicki wykazał się wielkim kunsztem jako dowódca kawalerii. Działając zgodnie z otrzymanym rozkazem 16 sierpnia pułk mjr. Grobickiego ruszył z odsieczą na Płońsk i dosłownie w ostatniej chwili wyparł piechotę bolszewicką z miasta. Grobicki osobiście dowodził tam armatą górską znajdującą się na stanie pułku, która strzelając na wprost, wyrządziła ogromne straty w siłach nieprzyjaciela. Następnie wspólnie z siłami organizującego się 201 pułku szwoleżerów bronił podejścia do miasta. Utrzymanie tych pozycji miało bardzo istotne znaczenie dla przebiegu działań wojennych, gdyż na Płońsk nacierały sowieckie 18 i 53 Dywizja Strzelców z 4 Armii, których oddziały wycofywały się spod Warszawy. Zdobycie przez nie Płońska umożliwiałoby im wyjście na tyły 5 Armii dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego.

Rzeczywistość, który nastąpił 17 sierpnia, był bardzo niekorzystny – 201 pułkowi szwoleżerów broniącemu linii Ćwiklin-Parcele groziło rozbicie, a pułk mjr. Grobickiego mógł być szybko oblężony z trzech stron. W tej krytycznej sytuacji mjr Grobicki podjął decyzję o przeprowadzeniu przez pułk szarży, która poprzedzona została wykonaniem manewru polegającym na oderwaniu się najpierw od przeciwnika i przegrupowaniu w półokrążeniu. O stopniu podjętego ryzyka świadczyła opinia francuskiego doradcy-obszwaratora mjr. de Mazant, uważającego iż szarża w tych warunkach nie ma żadnych szans na powodzenie. Sytuację tę opisał później Tadeusz Machalski: „Mjr Mazarat, który widocznie nigdy w życiu nie widział szarży konnej, zgorzchniony zawołał: »Ależ to szaleństwo« – »Być może« – odpowiedział mjr Grobicki – ale teraz nie ma czasu na dyskusje” (Machalski 73). Ostateczna decyzja należała do dowódcy pułku na którego rozkaz pułk ruszył

do szarży, mając przed sobą ok. 2 km dystansu, który mimo ciężkiego ostrzału z ckm i artylerii npla pokonał wspaniale, rozbijając obronę bolszewicką. Straty npla wynosiły ok. 1 tys. w tym 200 zabitych i ponad 800 jeńców. Łączne straty pułku poniesione przez dwa dni walk (16 i 17 sierpnia) wynosiły 10 procent stanu osobowego. Za szarżę pod Arcelinem (nazwa pobliskiego folwarku) pięciu kawalerzystów 1 pułku szwoleżerów, w tym ich dowódca zostali odznaczeni Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy.

1 Pułkiem Szwoleżerów mjr Jerzy Grobicki dowodził do kwietnia 1921 r. Po przejściu oddziału na stopę pokojową został powołany do służby w wojskowej dyplomacji. Otrzymał przydział na stanowisko attaché wojskowego przy Poselstwie RP w Budapeszcie, które objął w końcu kwietnia 1921 r. Została ona faktycznie odnowiona (poprzedni attaché mjr hr. Albert Wielopolski), przy czym placówka ta od początku misji Grobickiego była dość problematyczna. Jej wcześniejsze zadania koncentrujące się na śledzeniu ruchu bolszewickiego, środowiska domagającego się restauracji Habsburgów, rewindykacji terenów utraconych po I wojnie na rzecz Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii) stały się mniej istotne lub mało znaczące. Nawet pierwotnie istotna dla bezpieczeństwa militarnego Polski sprawa tranzytu materiału wojennego przez Węgry, która sprawdziła się podczas wojny polsko-bolszewickiej, teraz straciła na znaczeniu, po podpisaniu traktatu sojuszniczego Polski z Rumunią. Było to też konsekwencją zmniejszenia znaczenia pozycji Węgier, które po decyzji wersalskiej i w Trianon straciły na znaczeniu w Europie Środkowo-Wschodniej. Dyplomacja polska (minister Konstanty Skirmunt) postawiła wtedy na normalizację stosunków z Czechosłowacją, kosztem relacji z Węgrami, które pozostawały jednym z głównych państw domagających się rewizji powojennych postanowień granicznych, co pozostawało w sprzeczności z główną wytyczną polskiej racji stanu.

W tej sytuacji zapadła decyzja o likwidacji attachatu wojskowego w Budapeszcie, którą mjr SG Jerzy Grobicki opuścił 20 grudnia 1922 r. (Majzner 333).

Po powrocie do Polski mjr Grobicki został przydzielony najpierw do Oddziału IV Sztabu Generalnego WP, ale już 23 stycznia 1923 został skierowany do 16 pułku w Bydgoszczy. W pierwszej połowie 1924 z mjr Grobicki został zastępcą dowódcy pułku płk. SG Włodzimierza Wołkowickiego, przejściowo pod jego nieobecność pełnił także obowiązki dowódcy pułku.

3 listopada 1924 odszedł do Wyższej Szkoły Wojennej na IV kurs doszkolenia (1924–1925) (Stawecki 70; Koral ...). W trakcie nauki awansowany został na stopień ppłk. SG. kaw. ze starszeństwem z 15 sierpnia 1924 r. Po ukończeniu kursu uzyskał przydział do Generalnego Inspektoratu Kawalerii, na stanowisko oficera do zleceń przy gen. Tadeuszu Jordan-Rozwadowskim. W 1925 r. wziął udział w słynnych manewrach kawalerii na Wołyniu, którymi kierował gen. Rozwadowski. Ppłk Grobicki był rozjemcą przy grupie gen. Jana Thullie'go. W wypadkach majowych 1926 r. nie uczestniczył, będąc odkomenderowanym na 3 miesięczny kurs dowódców pułków

kawalerii w Grudziądzu (1 IV–16 VII 1926). Po ukończeniu kursu, będąc zasadniczo zwolennikiem obalonego rządu, pozostawał przez pół roku w dyspozycji Generalnego Inspektora Kawalerii (w dyspozycji szefa Departamentu III). Ostatecznie uzyskał przydział do 22 Pułku Ułanów Podkarpackich stacjonującego w Brodach, początkowo jako p.o. dowódcy, a od lipca 1928 r. zatwierdzony na stanowisku dowódcy pułku. Pułkiem dowodził do grudnia 1929 r., będąc jednocześnie od 1 sierpnia 1928 r. p.o. dowódcy Samodzielnej Brygady Kawalerii w Stanisławowie. Właśnie w tym czasie nawiązał szerokie kontakty z kawalerią lotewską, jeździł z delegacją wojskową do Rygi i Dyneburga.

1 stycznia 1930 r. awansowany został na płk. dypl. W styczniu 1930 r. odszedł z linii na stanowisko kierownika Katedry Taktyki Kawalerii w Wyższej Szkole Wojennej. Wkrótce nastąpiło jednak jego odejście ze służby czynnej, co było konsekwencją niefortunnego wystąpienia politycznego. Jego tło przedstawił płk Marian Romeyko, według którego przyczyną odejścia tego wybitnego oficera na emeryturę był następujący fakt: w WSWoj. bawiła delegacja estońskiej Wyższej Szkoły Wojennej, którą następnie należało rewizytować. Komendant WSWoj. wyznaczył do delegacji płk. Grobickiego, nakazując mu, aby uprzednio porozumiał się z Oddziałem II SGł. w celu otrzymania szczegółowych instrukcji. Tam poinformowano go, że ma zabrać ze sobą prezent i sugerowano popiersie marszałka Piłsudskiego. Grobicki natomiast kupił miniaturkę „Dowborczyka” i wręczył ją w Tallinie (Romeyko 548).

Wskutek tego z dniem 16 listopada 1931 r. został zwolniony z Wyższej Szkoły Wojennej i przeniesiony do dyspozycji szefa Biura Personalnego MSWojsk. Po upływie równo roku został nagle postawiony przed komisją superrewizyjną i „choć zdrów na ciele i umyśle” przeszedł w stan nieczynny. Nie mogąc utrzymać rodziny z emerytury (żona Anna z Harajewiczów, dwoje dzieci), wyjechał do Persji, gdzie prowadził biuro handlowe, będąc tam przedstawicielem SEPEWE. Była to oficjalna wersja: w rzeczywistości stanowiło to przykrywkę dla jego zasadniczej działalności, gdyż wysłany został do Persji przez Wydział „W” (Wschód) Oddziału II Szt. Gł. WP. Płk Grobicki przed wyjazdem do Persji przeszedł odpowiednie przeszkolenie w różnych działach Oddziału II, w tym także w Referacie Technicznym. Przed wyjazdem otrzymał instrukcję łączności, z którą zaznajomił się i podpisał 14 maja 1932 r. Jego placówka wywiadowcza otrzymała kryptonim „Nabuchodonzor”. Z instrukcji wynikało, że dla celów łączności przewidywano wyłącznie korespondencję pocztową prowadzoną za pośrednictwem tamtejszego Poselstwa RP. Pisać należało do Warszawy na adres: „Pocztą Główna, skr. poczt. 510, Wiktor Orski”. W razie potrzeby mógł być użyty szyfr oparty na *Kordianie i chamie* Leona Kruczkowskiego. Listy nadchodzące z Teheranu miały być numerowane, a treść ich utrzymana w tonie jakby skierowane były do dobrego znajomego lub w sprawie handlowej. Akcję „Nabuchodonzora” nadzorował osobiście z Warszawy szef Wydz. „W” kpt. Jerzy Niezbrzycki, który obiecywał sobie wiele po niej. Placówka ta była pierwszą

o tym charakterze w Persji, a została utworzona z głównym zadaniem nadzorowania aktywności sowieckiej, wzmagającej się na tym terenie.

Firma Grobickiego funkcjonowała oficjalnie jako „Polskie Biuro Handlowe w Persji” z siedzibą w Teheranie przy Rue Meidan Mokbared Dovlek. W jej prospekcie reklamowym napisano iż : „... załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres handlu i przemysłu. Udziela wszelkich i wyczerpujących wiadomości i informacji na terenie Persji i Afganistanu”.

Działalność palcówki wywiadowczej „Nabuchodonozor” natrafiała na istotne przeszkody i to z kierunku najmniej oczekiwanego, mianowicie ze strony posła Stanisława Hempla, który, jak można ocenić jego działalność w tym względzie, nie życzył sobie funkcjonowania placówki na „jego” terenie. Poseł Hempel posuwał się do dezawuowania samego Grobickiego wobec miejscowych władz i stwarzał trudności w utrzymywaniu korespondencji z Warszawą (Pepłoński 156–158). Należy przy tym zauważyć, że możliwości działania agenturalnego były w Persji mocno ograniczone, w związku z czym Grobicki oparł się głównie na miejscowych Polakach. Znane są przykłady takich działań. Pozyskał do współpracy Longina Skwarczewskiego z zawodu muzyka, mieszkającego w Teheranie od 15 lat, oraz zbiegłego z sowieckiego Turkiestanu Józefa Gromnickiego.

Zadaniem Skwarczewskiego było uzyskiwanie zeznań-relacji od zbiegłych z terenów ZSRS. Zajmował się też werbunkiem do pracy na rzecz polskiego wywiadu. Aby ułatwić sobie te zadania, z pomocą finansową Grobickiego przeniósł się do położonego w pobliżu granicy sowieckiej Meszhedu. Właśnie tam na polecenie Grobickiego zwerbował wspomnianego Gromnickiego. Aktywność obu agentów, z których Gromnicki zaangażował się również w prace dla wywiadu brytyjskiego (pozyskany przez attaché wojskowego mjr. Stereni), zwróciła uwagę perskiego kontrwywiadu, w następstwie czego obaj zostali aresztowani. Gromnicki został aresztowany latem 1935 r. i osadzony w więzieniu w Teheranie. Tym co doprowadziło do jego uwięzienia była przechwycona przez kontrwywiad perski korespondencja ze Skwarczewskim. Przesłuchiwany Gromnicki zeznał, że współpracował ze Skwarczewskim, który był jakby jego „prowadzącym”, od którego za przekazywane informacje otrzymywał miesięczne wynagrodzenie w wysokości 50 tumanów. Mając takie zeznanie aresztowano Skwarczewskiego, usiłując wydostać od niego przyznanie się do współpracy z Grobickim, którego od pewnego już czasu rozpracowywano kontrwywiadowczo. Skwarczewski przyznał się jedynie do „robienia wywiadu antysowieckiego” na zlecenie niejakiego Gablenza, natomiast wyparł się kontaktów z Grobickim. Podkreślał, że nic nie robił przeciwko Persji (Pepłoński 156).

Jednak nie tylko te aresztowania doprowadziły do wymuszonego przez Persów wyjazdu Grobickiego, co nastąpiło zresztą nie tak szybko, bo dopiero w 1937 r. Należy zwrócić uwagę na nieostrożne postępowanie samego Grobickiego, zwłaszcza na polu jego kontaktów personalnych. Takim wyraźnym błędem było utrzymywanie kontaktu z rodziną Książopolskich, z której Stanisław według słów jego

gadatliwej żony Ormianki z pochodzenia „jest agentem Poselstwa i ma dużo pieniędzy”. Sam Księżopolski okazał się bardzo nieostrożnym, przechowując u siebie w mieszkaniu kopie listów wysyłanych do Grobickiego z informacjami natury wywiadowczej, które zostały znalezione przez kontrwywiad perski. Sam Grobicki tłumacząc Warszawie swoje po części niepowodzenie na terenie Persji, wskazywał przede wszystkim na obstrukcyjną postawę posła Hempla. Składało się to na obraz trudnej do wytłumaczenia niechęci posła, który wg relacji przekazanej w czerwcu 1936 r. przez Grobickiego kpt. Niezbrzyckiemu:

„Nie zawiadomił MSZ o aresztowaniu jego współpracowników, co doprowadziło do dalszej dekonspiracji, zwłaszcza, że nadal nadchodziło z Warszawy wynagrodzenie dla agentów; świadomie ograniczał możliwość kontaktu z Warszawą przez ograniczanie czasu szyfrowania depech; nie uwzględniał oświadczenia MSZ i wypowiedzi Grobickiego, że aresztowane osoby nie pracowały przeciwko Persji, bez zastrzeżeń uwierzył w wersję kontrwywiadu perskiego, co doprowadziło do przedłużenia śledztwa i zdekonspirowania większości członków siatki i samego Grobickiego (Peplowski 156–157).

Mimo ostatecznego niepowodzenia „Nabuchodonozora” płk Grobicki pozostał nadal na służbie wywiadu polskiego. Wiosną 1937 r. został skierowany najpierw do Bejrutu, gdzie występował pod maską korespondenta PAT-a. Tam otrzymywał wynagrodzenie wysokości 250 zł miesięcznie, które pod koniec 1937 r. wzrosło do 400 zł.

W następnym roku – od lutego 1938 r. mieszkał w Atenach, gdzie kierował placówką wywiadowczą „Hipokrates”. Na tym terenie łączność z Grobickim ustalono następująco: poczta zwykła kierowana była na adres: Warszawa I, skr. poczt. 719, P. Józef Miller. Natomiast z Warszawy do Grobickiego: pocztą zwykłą na adres prywatny w Londynie, który miał podać Grobicki z podpisem: Józef Miller. W okresie od lutego do września 1938 r. wypłacono mu 5, 5 tys. zł, w tym były pieniądze na zakup sprzętu, np. aparatu fotograficznego „Leica”.

W marcu 1939 r. Grobicki powrócił razem z żoną i synem do Polski, i w maju został przyjęty do służby jako oficer kontraktowy. Otrzymał mianowanie na dcę nowo utworzonej Sieradzkiej Brygady Obrony Narodowej. W archiwum moskiewskim znajduje się jego podanie skierowane do kpt. Leonarda Stanisławskiego z Wydz. II b (kontrwywiad), datowane 15 maja 1939 r. w Łodzi, w którym płk Grobicki prosił o wydanie mu zaświadczenia, iż służył w Oddziale II SGł. od grudnia 1931 r. do 30 III 1939 r. Po paru dniach doprecyzował, że wolałby uniknąć określenia „agent”, ale że pełnił służbę w Oddziale II na terenie zagranicznym (Rossijskij Gosudarstvennyj Vojennyj Archiv, Moskwa, 308, 1–39; 308k-1-30).

W czasie walk wrześniowych najpierw dowodził Oddziałem Wydzielonym Nr 2 10 Dywizji Piechoty w składzie Armii „Łódź” składającym się z dwóch batalionów Brygady Obrony Narodowej oraz 1 pułku KOP. Walki prowadzili na odcinku

osłownym „Wieluń” (1–4 września). 4 września na rozkaz gen. Juliusza Rómmła objął dowodzenie Kresowej Brygady Kawalerii, która była jedną z dwóch brygad kawalerii Armii „Łódź”. Składała się z trzech pułków kawalerii: 20 Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego z Rzeszowa, 22 Pułku Ułanów Podkarpackich z Brodów oraz 6 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana koronnego Stanisława Żółkiewskiego z Żółkwi. W skład brygady płk. Grobickiego wchodził też 13 dywizjon art. konnej z Brodów, 61 dywizjon pancerny zmobilizowany we Lwowie i szereg mniejszych pododdziałów. Łącznie było ponad 6 tys. żołnierzy i kilka tys. koni (Wesołowski).

7 września brygada znalazła się w krytycznej sytuacji, a jej dowódca chcąc zorientować się w położeniu, o mało nie dostał się do niewoli niemieckiej podczas wjazdu samochodem do Ozorkowa, który już został zajęty przez Niemców. Generalnie sytuacja była bardzo ciężka – brygadzie groziło odcięcie drogi odwrotu do Głowna, które było nakazanym kierunkiem wycofywania się. Pułkownik podjął decyzję o przebijaniu się szarżą przez siły niemieckie, wykorzystując istniejący jeszcze wąski korytarz między kolumnami wroga. Szarża miała pójść przez równinę na południe od Rosanowa. W tych okolicznościach doszło do jednej z największych akcji polskiej kawalerii przeprowadzonej siłami całej brygady, co było wyjątkiem w tej wojnie.

Płk Grobicki w krótkich słowach wyjaśnił dowódcom oddziałów założenia jego planu, podał ogólny kierunek odwrotu, którego celem było osiągnięcie prawego brzegu Wisły. Cytując późniejszą relację z tej operacji jej dowódcy:

[...] zawróciłem czoło brygady i ze słabym już tylko zabezpieczeniem, ruszyłem kłusem fatalną, piaszczystą drogą w kierunku południowo-wschodnim. Co mnie czekało przy wyjściu z lasu nie wiedziałem... Ogień artylerii niemieckiej mógł mnie ewentualnie w ogóle z niego nie wypuścić. Była to jedna z tych rozpaczliwych decyzji, w których człowiek na wojnie stawia wszystko na jedną kartę i albo się uda, albo się nie uda. Zresztą nie było nic do stracenia (Wesołowski).

Szarża podjęta w takich skrajnych okolicznościach powiodła się i szarżujący przebili się do Zgierza. 9 września płk Grobicki otrzymał zadanie obrony odcinka Wisły. Po rozwiązaniu 13 września resztek brygady walczył na Lubelszczyźnie. 22 września został zastępcą dowódcy Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa, z którą przebijali się na Węgry. Zamiar ten nie powiódł się, płk Grobicki został wzięty do niewoli sowieckiej 26 września podczas boju pod Rogoźnem. Przebywał kolejno w obozach jenieckich: w Wołoczyskach do 5 października, następnie w Putiwl-Bołoto do 1 listopada, następnie w Kozielsku do 10 czerwca 1940 r. Stamtąd skierowany został do Pawliszczew Boru, a od 1 lipca 1940 do 25 sierpnia 1941 r. był jeńcem obozu NKWD w Griazowcu¹. Uniknął więc losu oficerów z obozu

¹ Griazowiec położony w pobliżu miasta Wołogda na północnym wschodzie Rosji. Obóz jeniecki mieścił się w pomieszczeniach byłego klasztoru.

w Kozielsku zamordowanych w Katyniu. Został wytypowany podczas przesłuchań jako ewentualnie nadający się do „eksperymentu polityczno-militarnego”, obliczonego na pozyskanie chociażby części polskich oficerów dla sowieckich planów utworzenia polskiej z nazwy, a „czerwonej” w intencjach Kremla jednostki wojskowej w składzie Armii Czerwonej” (Jaczyński 20). Pobyt w Griazowcu miał właśnie służyć wytypowaniu oficerów skłonnych do takiego przedsięwzięcia. W odniesieniu do płk Jerzego Grobickiego te usiłowania na nic się zdały. Wspólnie z gen. Jerzym Wołkowickim skupili wokół siebie grupę nieprzejednanych, odmawiających współpracy z sowieckimi władzami obozowymi. Domagali się natomiast od nich realizacji przysługujących jeńcom praw do korespondencji, otrzymywania żywności i możliwości robienia zakupów w obozie, także odpowiedniego wyekwipowania, stosownie do surowych warunków klimatycznych panujących w północno-wschodniej Rosji (Jaczyński 22).

26 sierpnia 1941 r. płk Grobicki został uwolniony z obozu na mocy porozumienia Sikorski Majski. Po zameldowaniu się w tworzonym Wojsku Polskim otrzymał funkcję zastępcy dowódcy 5 Dywizji Piechoty (Tatiszczewo). 15 grudnia 1941 r. rozkazem Naczelnego Wodza został przeniesiony do WP na Środkowym Wschodzie. Po ewakuacji przez Baku do Iraku był komendantem Centrum Wyszkolenia Broni i Służb, potem od 26 kwietnia 1942 do 15 marca 1943 r. dowodził 3 Brygadą Strzelców. Następnym przydziałem była funkcja oficera sztabowego w Dowództwie Armii Polskiej na Wschodzie oraz w Centrum Wyszkolenia w Deir-Sunaid (Egipt). Od 7 grudnia 1943 r. objął funkcje oficera łącznikowego przy Dowództwie Armii brytyjskiej we Włoszech, służył w tej funkcji przy Francuskim Korpusie Ekspedycyjnym należącym do 5. Armii gen. M. Clarka. W 1944 r. skierowany został do Wlk. Brytanii, gdzie był uczestnikiem kursu w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (lipiec 1944–marzec 1945).

Po ukończeniu kursu został mianowany attaché wojskowym przy przedstawicielstwie RP w Republice Chińskiej w Czunkingu. 2 maja 1945 r. zmienił na tej funkcji płk. dypl. Aleksandra Kędziora. Jako attaché wojskowemu zlecono płk. Grobickiemu przede wszystkim prowadzenie studium sowieckiej penetracji Dalekiego Wschodu, w tym Chin w szczególności (Majzner 426). W czasie służby w Chinach płk Grobicki przebywał także w Indiach. Po wycofaniu przez rząd Czang-Kaj-Szeka uznania polskiemu rządowi emigracyjnemu (7 lipiec 1945 r.) płk Grobicki powrócił na Bliski Wschód, gdzie objął funkcję komendanta obozu w Quassain w Egipcie. W 1946/1947 z oddziałami Armii Polskiej na Wschodzie przybył do Wlk. Brytanii. Po przejściu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia został zdemobilizowany. W 1949 r. wyjechał z rodziną do Kanady. Pracował na Uniwersytecie w Toronto jako wykładowca geografii Europy Wschodniej, uczył też języka rosyjskiego. Innym jego zajęciem była praca w warsztacie samochodowym. Działal w ruchu kombatanckim, był honorowym prezesem Związku Kawalerzystów i Artylerzystów Konnych w Ameryce Północnej.

19 marca 1965 r. został przez prezydenta Augusta Zaleskiego awansowany na stopień gen. bryg. Po 1956 r. utrzymywał kontakt z przebywającymi w kraju byłymi podkomendnymi, m.in. płk. Zygmuntem Walterem-Janke. Od 1947 r. interesował się Grobickim wojskowy wywiad (LWP), co prawdopodobnie miało związek z jego synem Aleksandrem, który powrócił do kraju. Był on posądzany o pracę na rzecz O. II Dowództwa II Korpusu we Włoszech. Jest też ślad zainteresowania tych służb bezpośrednio osobą Jerzego Grobickiego, do którego dotarł oficer rezydentury wywiadu PRL w Kandzie „Modest” i przeprowadził z nim rozmowę w 1970 r. Tłem tego zainteresowania był list wysłany przez gen. Grobickiego prawdopodobnie na adres Ambasady polskiej w Kanadzie, w którym popierał starania przebywających w kraju byłych podwładnych o odznaczenia (V.M.?). Rozmowa przeprowadzona w mieszkaniu Jerzego Grobickiego miała według sprawozdania z niej „miły” przebieg, bez jakichkolwiek prób werbunku. Sam „Modest” był zdania, że nie należy nalegać na dalsze kontakty osobiste (Kumor).

Gen. bryg. Jerzy Grobicki zmarł 22 września 1972 r. w Toronto. Został pochowany na cmentarzu Holy Cross Catholic Cemetery w Toronto (Godyń 195). Grób został wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski (nr ewid. 479).

Wybrane publikacje Jerzego Grobickiego:

- *Bitwa konna pod Jarosławicami*, Warszawa 1930;
- *Pułk ułanów polskich Legii Cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii (1836–1838)*, Warszawa 1932;
- *Przebieg się Brygady Kresowej pod Ozorkowem 7 września 1939 r.* „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej”, 1963, nr 2;
- *Od Prozny po Wisłę*, „Za i Przeciw”, 1984, nr 36.

Odznaczenia:

- Krzyż Złoty Orderu Wojennego Virtuti Militari nr 183 (Łukomski, Polak, Suchcitz 169)²;
- Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, nr 1652 (1921);
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski;
- Medal Wojska – po raz 1 i 2 (1946);
- Krzyż Walecznych – czterokrotnie;
- Złoty Krzyż Zasługi (1928);
- Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921;
- Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1928);
- Order Trzech Gwiazd, III kl. – komandor (łot.);
- War Star 1939–1945 (bryt.);

² Virtuti Militari za wrzesień 1939 r.

- Africa Star (bryt.);
- Defence Medal (bryt.);
- Order Żelaznej Korony (austr.);
- Żelazny Krzyż I i II kl. (niem.);
- Krzyż Karola (austr.);
- Signum Laudis, złoty, srebrny, brązowy (aust.).

Bibliografia

Archiwa

- Bylczyńska, M. *Pamiętnik Galicjanki (1914–1917)*. Przygotował do druku M. Dębóróg-Bylczyński, Branice 2012.
- Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego.
- Godyń, Z. „Śp. Gen. Jerzy Grobicki”. *Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej*, T. 9 (67) (1972): 193–195.
- Jaczyński, S. „Polscy jeńcy wojenni NKWD w Griazowcu wobec radzieckiej doktryny i penetracji wywiadowczej”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 3 (2012): 19–42.
- Koral, M. „Biogram gen. Jerzego Grobickiego”. *Wojskowy Przegląd Historyczny* 4 (1972): 358.
- Kumor, A. *Z archiwum rezydentury wywiadu PRL w Kanadzie: Spotkanie z gen. Grobickim*. Web. 10.02.2021. <https://www.goniec.net/2019/07/03/z-archiwum-rezydentury-wywiadu-prl-w-kanadzie-spotkanie-z-gen-grobickim/>
- Łukomski, G., Polak, B., Suchcitz, A. *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, Koszalin 1997.
- Machalski, T. „Szarża pod Arcelinem”. *1 pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, t. 1: *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*. Warszawa: Edipresse, 2012.
- Majewski, M. *Niespokojna dusza. Gen. bryg. Jerzy Grobicki (1891–1972)*. Red. R. Majzner, *Si vis pacem, para bellum*. Częstochowa–Włocławek, 2013: 853–870.
- Majzner, R. *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*. Częstochowa: Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, 2014.
- Pepłoński, A. *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*. Warszawa: Bellona, 1996.
- Romeyko, M. *Przed i po maju*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1983.
- Rosyjskij Gosudarstvennyj Vojennyj Archiv, Moskwa, sygn. 308 k-1-39; sygn. 308k-1-30.

Jerzy Grobicki (1891–1972). Od Legii Cudzoziemskiej do generała WP. Biografia kawalerzysty

Stawecki, P. *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1997.

Wesołowski, A. *Szarża. Z nieznanych dziejów września 1939 r. w okolicach Zgierz i Strykowa*. Web. 11.02.2021. <https://mojzgierz.pl/20200908346220/powiat-zgierz-szarza-z-nieznanych-dziejow-wrzesnia-1939-r-1599523334>

Tadeusz Dubicki – profesor nauk humanistycznych. Zainteresowania naukowe: historia najnowszej Polski, historia powszechna XX wieku, polityka zagraniczna RP.